№. 158. w Srodę dnia 11. Lipca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Frankfurt n. M., d. 4. Lipca. — Arcyksiąże wikaryusz bawi się zawsze jeszcze we władzę centralną. Na miejsce Jochmusa, który z nim do wód pojechał, mianował dotychczasowego ministra skarbu Merka, tymczasowym ministrem marynarki. Co za wspaniałe dwa ministerstwa — finansów bez pieniędzy — i marynarki bez floty i bez morza, bo morze dopiero Prittwitz w Szlezwigu ma zdobyć piechotą. Ale dziecinna ta na pozór zabawka w ministrów i władzę — ma swoje dyplomatyczne przyczyny. Wikaryusz ze swoją władzą centralną — to Austrya sprzeciwiająca się Prusom, a sprzeciwiająca się czasami bardzo niegrzecznie. Teraz np. słychać, że na przekorę Prusom i oktrojowanéj przez nie konstytucyi niemieckiéj i oktrojowanemu przy niéj prawu wyborczemu, zamierza wikaryusz rozpisać nowe wybory na przyszły sejm rzeszy podług prawa powszechnych wyborów, uchwalonego przez parlament.

Baden. — Pruski Staatsanzeiger zamieszcza z tamtejszego teatru wojny doniesienia następujące. Berlin, 7. Lipca. — Z głównéj kwatery księcia pruskiego, z Offenburga nadeszły wiadomości z dnia 5. m. b., że dniem wprzódy przybyli parlamentarze z Freiburga, którzy oświadczyli w imieniu reszty dwóch badeńskich pułków, konnéj bateryi i kilku oddziałów piechoty, iż poddają się rządowi prawowitemu; podobnie postąpiło miasto Frejburg, które wojska korpusu pierwszego dnia 6. lub 7. obsadzić mają.

Od dnia 30. m. z. potyczki żadnéj niestoczono. Twierdza Rasztad wprawdzie poddanie się bezwarunkowe odrzuciła, lecz powszechnie sądzą, że w oporze tym niedługo wytrwa.

Karlsruhe, dn. 2. Lipca. — Rasztad zewsząd otoczony, ale Mierosławskiego tam niema, udał się on z silnym korpusem do Schwarcwaldu w celu dodania ochoty ludowi tamecznemu do ujęcia za broń. Do Francyi przeszło już podobno kilkaset freiszelerów, lecz tam natychmiast ich rząd miejscowy rozbraja i odsyła do zakładów legii cudzoziemskich, w Algierze stojących. Lecz i tu sprowadzają jeńców dosyć, napatrzyć się można, jak bracia niemieccy braci swoich do niewoli zabranych prowadzą z skrępowanemi w tył rękami, i jeden do drugiego powiązanych.

Karlsruhe 5. Lipca zrana. — Gazeta karlsruhska pisze, że odebrała wiadomość o wkroczeniu Prusaków do Freiburga. Powstańcy podobno słaby tylko opór stawiali. Dzienniki niektóre donosiły o śmierci w skutek ran pułkownika Tobiana, jest to wieść zawczesna, znajduje się on jeszcze w Strasburgu, ale mała jest nadzieja, aby wyzdrowiał. W twarz odniósł ciężką ranę. Kilku innych rannych jest jeszcze w Strasburgu. W Frejburgu chciano zrobić barykady dla wstrzymania Prusaków, lecz obywatele temu się oparli, i na niczém się skończyło.

Rząd tymczasowy w dniu wyjazdu swego do Rasztadu nakazał jeszcze władzom pocztowéj i kolei żelaznéj, aby kasy swoje wydały, i wszelkie materyały z rękodzielni, utensilia itd. zapakowały i do Rasztadu odstawiły. Urzędnicy rozkaz pierwszy wykonali, ale co się tyczy drugiego, śmiałym obrotem przy nawracaniu 6 do 8 wozów naładowanych do dworca odprowadzili a w miejsce ich próżne wagony para na kolei uniosła.

Karlsruhe 6. Lipca. — Z wynalezionego rozkazu ministra wojny rządu tymczasowego w Baden z dnia 21. Czerwca, pokazuje się, że powstanie rozprzestrzenione być miało do Schwarcwaldu wyrtembergskiego. Rozkaz ów brzmi jak następuje: »Obywatel Adolf Becker wkroczy z kolumną do Schwarcwaldu wyrtembergskiego. Wszystkim badeńskim dowódzcom oddziałów wojskowych tamtéj okolicy, jakotéż komissarzom cywilnym poleca się, aby Beckerowi w przedsięwzięciu jego radą i czynem dopomagali i pomoc wszelką dawali. Gdyby kolumna ta składała się z samych Wyrtemberczyków, których Becker zgromadzi lub pod broń powoła, wtedy Becker sam nią dowodzić będzie. Gdyby zaś pokazała się potrzeba, aby wojska badeńskie z Seekreis ruchy te poparły, wtedy obowiązkiem będzie Beckera zawezwać komendanta Seekreisu, obywatela Kaysera, i w ogóle z nim się porozumieć. W przypadku tym powierzy Kayser kapitanowi Göler w Donaueschingen dowództwo naczelne nad tą kolumną, a Becker towarzyszyć jéj będzie jako komissarz cywilny; Becker ma prawa i obowiązki komissarza cywilnego. Jako taki może dla przesyłania wojska i bagażów wozy potrzebne nakazać, i żołnierzy w kwaterach umieszczać, władze gminne zaś powinny się do tego zastósować i roporządzenia jego niezwłocznie wykonywać. Zakłady pojedyńcze dla utworzenia legii szwabskiéj, jakotéż kompania już utworzona w Pforzheim stojąca, oddają się pod rozkazy Beckera, a dowódzcy ich winni są rozporządzeniom i rozkazom Beckera bezwarunkowe posłuszeństwo. — Minister wojny, Werner.

Frejburg 1. Lipca. — Piękne miasto nasze jest od dni kilku widownią polityczną badeńskiéj trajedyi rewolucyjnéj i tworzy obraz zamieszania, nieczynności i braku decyzyi, jakie los zawistny na nas sprowadził. Już rząd z Karlsruhe do nas uciekający oziębił zapał dla sprawy, o któréj udaniu powątpiewać zaczęto; dotychczasowy przywódzca ruchu całego i jedyny mąż zaufania Brentano, zwalony przez Struvego ucieka korzystając z ciemności nocy. Nowowybrany, nieznana dotąd w świecie politycznym osoba, Kiefer z Emerdingen, fabrykant, niechce przyjąć dyktatury. Izba chce być odroczoną, czyli właściwie rozwiązaną aby zawczasu mogła się przenieść na miejsce bezpieczne. Kasy wyczerpane. Otóż taki stan obecny rządu naszego. Dla tego owe wieści niepomyślne nadchodzą jedna po drugiéj, i jakby na potwierdzenie tułają się oddziały wojska, które po bitwie ostatniéj pod Rasztad rozpierzchłe przybyły tutaj potulnie i smutno, gdzie je krótko przed tém z okrzykami radości i uwielbienia witano. Miasto nasze przepełnione obroną krajową z Oberlandu, chorymi i rannymi z Unterlandu, których liczba po bitwie krwawéj pod Rasztadt zapewne znacznie się jeszcze powiększy. Broń i konie zabierają bezpłatnie, gdzie tylko znaleść mogą. Otóż to taki jest obraz smutnego położenia naszego, który może tylko jest początkiem dalszego.

Heidelberg 4. Lipca. — Być może, iż książe pruski już wszedł dzisiaj do Frejburga, wczoraj stał wieczorem w Kinzingen i Emmendingen. Mierosławski chciał podobno jeszcze raz probować szczęścia i groźne stawić czoło, lecz daremne były zabiegi jego, wojsko zupełnie odwagę straciło, tak że niepodobna go było skłonić aby spokojnie stanęło, a w końcu zupełnie się rozproszyło. Około 500 żołnierzy z pułku gwardyi przybocznéj, owego pułku, który podczas wybuchu w Karlsuhe nadał kierunek powstaniu całemu, przybyło z zupełném uzbrojeniem i umundurowaniem na granicę francuską pod Kehl, i oświadczyło gotowość swoję do służby wojskowéj w Algierze, jeżeliby ich do Francyi przyjęto.

Augsburg, dn. 2. Lipca. — Wczoraj wieczorem przejeżdżał tu namiestnik arcyksiąże Jan pociągiem na kolei żelaznéj. Nieprzygotowano żadnych uroczystości przyjęcia, tylko kilku urzędników było obecnych w mundurach, i tych kilku przywitało wiwatem brata ostatniego cesarza niemieckiego i namiestnika nowéj powstającéj rzeszy. — Arcyksiąże wyglądał bardzo cierpiąco i zażądał gazet najnowszych. Podano mu, co było i potém gość dostojny zabawiwszy 5 minut pojechał daléj. Z nim jechali wspólnie małżonka i syn, hrabia Meran.

Hamburg, d. 5. Lipca. — Do niemieckiéj gazety handlowéj, piszą pod dniem 4. Lipca z morza północnego, co następuje. »Do dziejów naszéj młodziuchnéj floty możemy donieść rzecz interessującą, która zdumieniem i oburzeniem przejmuje wszystkich, którzy w przyszłości plany wielkie na marynarce niemieckiéj zakładali. Parowa flotyla nasza stoczywszy w przeszłym miesiącu potyczkę morską z korwetą blokującą, zapędziła się za nią aż w tak nazwaną przestrzeń neutralną pod Helgoland; gubernator owéj wyspy angielskiéj zwrócił uwagę na omyłkę ową kilku wystrzałami sygnałowemi. Wkrótce po tém zdarzeniu nadeszła depesza rządu angielskiego do senatu jednego z miast hanzeatyckich (zapewne do Hamburga), w któréj jest interpellacya z powodu wypadku owego w sposób nader obu-

rzający wyrażona. Stoi w niéj, że trzy nieznane statki parowe wypłynęły z Wezery pod banderą czarno-czerwono złotą, które napadły na Duńczyków, neutralność Helgolandu naruszyły i potém wzięły kierunek ku Elbie, — a rząd domyślać się musi, że takowe zostają pod rozkazami senatu, temu zatém oświadcza, aby on dotyczącym dowódzcom zalecił, iżby ci na przyszłość przy podobnéj okoliczności Helgolandu unikali. Senat, jak wieść niesie, miał odpowiedzieć rządowi angielskiemu, iż rzeczone statki parowe stoją w służbie i pod rozkazami centralnéj władzy niemieckiéj, i on nie ma prawa naganiania tego ich dowódzcom, że bandera czarno-czerwono-złota jest banderą rzeszy niemieckiéj! Tym sposobem czas pewien upłynął, — aż teraz przed niedawnym czasem rząd angielski przesłał depeszę treści następującéj: ponieważ flotylla owa nie stoi pod rozkazami senatu — a rząd władzy centralnéj Niemiec tym więcéj uznać nie może, skoro nawet państwa niemieckie, pomiędzy niemi najważniejsze (Prussy), ową tak nazwaną władzę centralną powtórnie potępiły, — »rząd angielski widziałby się zmuszonym z statkami parowemi pod banderą czarno-czerwono-złotą, w przypadkach podobnych postąpić sobie, jak z rozbójnikami morskiemi!«

Austrya.

Insbruck, d. 3. Lipca. — Wczoraj wieczorem przybył tu arcyksiąże Jan z familią i orszakiem swoim.

Wiedeń, d. 6. Lipca. — Sąd wojenny wysadzony do zawyrokowania w sprawie jenerałów węgierskich, którzy nosząc płaszcz na dwóch ramionach, ani Węgrom ani Austryi się nieprzysłużyli, a gniewu ostatniéj nieprzebłagali, w tych dniach wydał wyroki. Jenerał Moga i Hrabowsky skazani zostali na śmierć. Do wykonania tego wyroku jednakowoż nie przyjdzie, ponieważ znane są zasługi tych jenerałów dla Austryi nawet podczas powstania. Hrabowsky był używany wciąż przez palatyna arcyksięcia Szczepana do łudzenia Węgrów aż do chwili dogodniejszéj, dla tego, lubo tworzył bataliony honwedów i oddał fortece ważne Węgrom, jednakowoż otrzymał do tego pozwolenie od palatyna, który znowu tajemne miał instrukcie z Wiednia. Hrabowsky wciąż przywoływał ku swojéj obronie łzy, swój wyjazd z Węgier, kiedy dyplomatyczne oszustwa już niewystarczały. Gdybym niebył dobrym Austryakiem, a niezawinił Węgrom, mówił podczas obrony, niebyłbym opuszczał powstańców i ziemi węgierskiéj, z któréj żyłem. Opuściłem ją podobnie jak inni patrioci austryaccy, a szczególniéj jak magnaci węgierscy, którzy buntem przeciw domowi habsburgsko-lotaryngskiemu się brzydzą. — Moga zaś prowadził zastępy węgierskie w pomoc Wiedniowi, w którym dowodził polski jenerał Bem. Moga utrzymywał, że przez złe dowództwo swoje pod Schwechat na dniu 30. Października, oddawał Węgrów w ręce armii austryackiéj, i gdyby książe Lichtenštein uderzył w sam czas, jak otrzymał rozkaz, cała armia węgierska byłaby napędzoną na Dunaj. Ponieważ z umysłu źle przywodził armii węgierskiéj, przeto należałaby mu się pochwała i nagroda, a nie kara. Sądzą jednak, że jenerałowie tylko dla dania przykładu skazani zostali pro forma na śmierć, ale nawet kary więzienia nie wysiedzą.

Jakiś młody mechanik Ringler ofiarował swój nowy wynalazek, który z wielką korzyścią mógł być użyty przy działach. Ministerstwo zaś mu odpowiedziało, że tego wynalazku nabyć niemoże, że czas obecny niejest do robienia doświadczeń, rozkazało jednak mieć tego mechanika na oku, ponieważ obawiało się, aby on Austryi z tajemnicą swą nieopuścił. Gdy teraz Ringler zażądał paszportu do Ameryki, policia udała się do jego pomieszkania w celu aresztowania go, ale się spóźniła, bo Ringler potajemnie Wiedeń opuścił i zapewne do Węgier się udał.

Przed opuszczeniem Pesztu wydał Koszut odezwę do narodu, wzywając cały kraj do utworzenia pospolitego ruszenia. Wszyscy mężczyźni od lat 15 do 30, mają ruszyć na pole Rakocego pod Pesztem i uderzyć na Rossyan. Wezwani są do tego zaszczytu nie tylko rodowici Węgrzy, ale i cudzoziemcy.

W Siedmiogrodzie dzielnie sobie Bem poczyna, jak bił, tak bije Moskwę i wkrótce ją wypłoszy jak wypłoszył pierwszym razem. Poległo wielu wyższych oficerów rossyjskich, a pomiędzy nimi jeden pułkownik kozacki. Ciężko ranni zostali rossyjski jenerał Dick, pułkownik Wrangel wraz z innymi wieloma wyższemi oficerami. Nie tyle przecie ucierpieli Węgrzy, a jeszcze utarczce niedowodził Bem, o którym w téj chwili niewiadomo, gdzie się znajduje.

Lloyd donosi, że Węgrzy w siedmiu górnych miastach, od Waagi poczynających się, przerywają łączność pomiędzy wojskiem austryackiem a rossyjskiém zostającém pod dowództwem jenerała Sassa. Co gorsza ostatni przymuszonym został do cofnięcia się do Jordanowa, bo jakaś chołota, jak powstańców węgierskich nazywa Lloyd, wałęsa się po Karpatach i zabiera żywność przeznaczoną dla armii rossyjskiéj. Zdaje się, że magazyny żywności zakładać będą Rossyanie w miejscach obronnych, i jak na Kaukazie, przewozić ją pod zasłoną silnych oddziałów wojska, bo dotąd Węgrzy wielkie im szkody w żywności wyrządzali. Tak więc pierwszy etap z żywnością puści się od Krzemionek pod Krakowem obwarowanych, do Tarnowa, który niezadługo obwarują, ztąd do Dukli, potém do Bardiowa itd., które miejsca szańcami opatrzą. Tak więc marsz tryumfalny Paszkiewicza zamienia się w mozolne i krwawe pochody. Paszkiewicz miał być na dniu 2. Lipca w Peszcie, ale się omylił w rachubie, bo Austryaków pod Aczem zbili Węgrzy, a Paszkiewicza ruchy tylne Węgrów niepokoją w pochodzie naprzód. Zdaje się nawet, że niepomyślny wypadek bitwy pod Acz wstrzymał Paszkiewicza od dalszego pochodu na Peszt i Debreczyn.

Zagrzeb, d. 27. Czerwca. — Zanim przystąpimy do oznaczenia charakteru i biegu wojny w południowéj Słowiańszczyznie, musim wprzódy uwagę czytelników na następną ważną okoliczność zwrócić, a ta wyjaśni, dla czego ban Kroacyi, Slawonii i Dalmacyi, jeżeli wolą narodu wybrany, człowiekiem stanu wojskowego być musi. — Narody słowiańskiego południa, czy to pod panowaniem Rzymu, czy pod Turcyą, miały za zarządców prowincyi swych, narzucanych lub obiecanych wojewodów, kneziów, wicekrólów zawsze z stanu wojskowego; w jednéj tylko Czarnéj Górze panował Władyka, biskup obrządku kościoła wschodniego. — Illirya i Serbia nie była niczém więcéj pod panowaniem Cezarów, jak tylko prowincyą wojskową, którą się Rzym wysługiwał wedle swych potrzeb; dla tego też zawsze w stanie wojennym żyły, a kto tylko żyw z orężem w ręku czuwać musiał. Kiedy narody te schodząc z widowni świata politycznego, częścią pod panowanie rzeczypospolitéj weneckiéj, częścią (po bitwie z Turkami na polach grobnickich) z Węgrami się złączyły, tracąc niepodległość swą polityczną, zachowały wszakże prawa swe municypalne. — Odtąd historya ich, ściśle złączona z historyą Węgier; a ze względu na ich usposobienie śmiało rzec można, że Słowianie południowi od stworzenia świata, tylko śpiewali i bili się między sobą i z obcemi. — Ztąd też cała literatura ich z przeszłości jest w sercu i ustach ludu prostego; który co umie wyśpiewa, lub opowiada, nauczony od ślepych śpiewaków (dudarzy), brząkających na dwustrunowéj lirze lub 5 stronowéj tamburzycy. — W tych pieśniach jaśnieje ów kraljewic Marco, który, jak szczerze lud serbski wierzy, nie umarł, tylko oburzony wynalazkiem prochu, skrył się w górach niedostępnych i po dziś dzień, ale wspólnie z Kara Djordzicem żyje, by w sposobnéj chwili przewodzić jeszcze wybijającym się Słowianom. — Tak męztwo osobiste podniosło rodzinę pojedyńczego rycerza do najwyższych godnośc; i stało się prawem.

Wedle tego, naczelnikiem narodu nie może być kto inny, jak tylko wojak: — prawa takiego przestrzegano silnie; — a nawet Austrya, lubo mniéj szczęśliwa w wyborze zdolnych wojaków, uszanowała w téj części prawo narodowe. Nie łatwo też było w ostatnich latach pogodzić ducha czasu z tradycyą przedwieczną: dla tego wybór bana koniecznie paść musiał na pułkownika Jelaczyca, jako odpowiadającego wszystkim warunkom potrzeb tradycyjno narodowych. Była to dla niego chwila wewnętrznéj walki — powinności prawie narzuconéj żołnierskiéj, z duchem czasu, który wykarmił jego dzieciństwo i młodzieńczość; czy to ztąd, że nie czuł się być dość silnym mężem, czy też z złéj wiary we wszystkie ruchy rewolucyjne, których nie pojmował, to pewno, że godność bana przyjął z niechęcią. Później dopiero, kiedy go w czynnościach zawieszono, po dwukrotném widzeniu się z cesarzem Ferdynandem i ministrami, zrozumiał, że trzeba być mężnym, aby poświęcić wszystko dla cesarza, dynastyi, wielkiéj Austryi, o któréj na kongresie słow. w Pradze, Czechowie i Serbowie szczególniéj szeroko rozprawiali. Jelaczyc ban nie miał ani chwili jednéj do ogarnięcia umysłem i sercem tego, co się w koło niego działo; z młodości oddany zupełnie zawodowi wojskowemu, mało na wewnętrzną, tém mniéj na zewnętrzną politykę zważał, obu nie pojmował, bo sam politycznie nie żył. Serce jego słowiańskie, kocha naród a co lud nienawidzi i on też wraz z nim nie cierpi; z różnicą przecież ważną, że jako jenerał cesarski, więcéj się czuje być obowiązany dworowi, niżeli każdy inny żołnierz. Dla tego też nie klął z granicarzami: »Svaba passia vera« (Szwab psia wiara), ale zręcznością mowy umiał schlebiać duchowi rodaków; i tak wielkiego hałasu narobił, kiedy powiedział: »Oesterreich nie będzie tém czém dotąd była, ale zostanie Ostreich.« Podobnemi dogoworkami, skarbił sobie ban miłość Jugo Słowian, a wszyscy upatrywali w nim zbawcę słowiaństwa. Mimo całéj téj miłości, pochwał, okrzyków: »Zivio« na każdém miejscu, gdzie jeno obrócił się; mimo zaufania u rządu — były chwile, w których ban samotrzeć wydałał się do pewnego domu, by tam w gronie prawdziwych przyjaciół, wysłowić, jak dawniéj wszystko, co czuł, tam płakał nad sobą; tam jeszcze przypominał sobie, że jest zawsze człowiekiem Jelaczycem. Akt ten w życiu bana jest, jak rozstaniem się z swoją przeszłością, ze łzami żegnał ban wojskowy, Jelaczyca człowieka; aż przezwyciężyła w końcu twarda powinność żołnierza.

(Dokończenie nastąpi.)

Węgry.

Uroczysta protestacya narodu węgierskiego przeciwko najazdowi Rossyan. — Naród węgierski, dotknięty w samym rdzeniu swego życia politycznego, pokonał z pomocą Boga rokosz najhanibniejszą intrygą i gwałtami podniecony. Wojska austryackie, które wtargnęły na przytłumienie wolności i samodzielności narodu, wypędzone zostały za granicę. I naród z powszechnym zapałem i jednomyślnością, mocą swego nieprzedawnionego prawa i świętego obowiązku względem siebie, wyrzekł wieczyste wypędzenie domu habsbursko-lotaryńskiego. Nigdy żaden naród nie walczył w słuszniejszym boju, — nigdy żaden dom panujący nie został sprawiedliwiéj ukaranym — nigdy też naród żaden nie mógł się słuszniéj spodziewać, że jego z ogólném zezwoleniem utworzony rząd, na łonie po-

koju zwrócić będzie miał porę swą pieczołowitość na zagojenie ran, któremi pozbawiony tronu monarcha okrył cały naród. — Aż tu pojawiają się bez wszelkiego wypowiedzania wojny zbrojne tłumy rossyjskie w sąsiedniéj Galicyi i Krakowskiém, powołane przez dom habsburski do napaści na Węgry. Z wszystkich przygotowań i doniesień pokazuje się, że dom habsbursko-lotaryński przez sojusz z Rosyanami myśli wznieść na nowo tron swéj tyrańskiéj władzy na grobie tylu cierpieniami udręczonego narodu węgierskiego. Naród węgier. postanowił stawić czoło i téj napaści — postanowił raczéj zginąć do ostatniego, niż przyjąć ciemiężyciela jako swego pana. W tém stałém i niewzruszoném postanowieniu wierzy z religijną nadzieją w zwycięztwo swéj sprawiedliwéj walki, i w uczuciu nieprzejednanego oburzenia podnosi głos w obec Boga i wszystkich ucywilizowanych ludów świata, z uroczystą protestacyą przeciwko niegodnéj interwencyi mocarstwa rossyjskiego, gotowego podeptać bezbożnie wszystkie ludzkie i narodowe prawa. Protestacyą tę zakłada w uczuciu obowiązku względem siebie — zakłada ją w imie odwiecznego prawa ludów będącego uświęconą podstawą wzajemnych między niemi stosunków — zakłada ją w moc układów, oświadczeń i rękojmi, stawiających życie narodów pod wspólną opiekę uczucia sprawiedliwości wszystkich innych ludów — zakłada ją w imie wolności, równowagi europejskiéj i cywilizacyi — zakłada ją w imie ludzkości i krwi niewinnie w téj wojnie przelanéj a wołającéj o pomstę do Boga. Naród węgierski ufa, że wszystkie ludy, szanujące prawo i miłujące wolność, odpowiedzą gorącém spółczuciem na tę protestacyą. Ale chociażby go świat cały opuścił, zaręcza wszelako przed Bogiem i światem, że go nie nagnie potęga tyranów i że bój sprawiedliwy o własne życie toczyć będzie do ostatniéj kropli krwi. Bóg i świat ucywilizowany niechaj będzie sędzią między nami a tyrańskim najezdnikiem. — Debreczyn, 18. Maja 1849. Imieniem narodu węgierskiego.

(podp.) L. Koszut. K. Bathiany.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 5. Lipca. — V. Biuletyn. (Wiadomości od armii czynnéj.)

Dnia 25. Czerwca. — Nieprzyjaciel ustąpił z Hidas-Nemeti w kierunku ku Miszkolc. Z powodu silnych marszów odbytych w dniach poprzednich i z uwagi na to, iż w miarę oddalenia się od naszéj podstawy operacyjnéj, do Kaszau, należy zarządzić dowóz żywności, wojskom zebranym pod Kaszau i Eperies dano wypoczynek. Oddział jenerała-lejtnanta Sassa złączył się z 3im korpusem piechoty w Eperies. Oddział jenerała-lejtnanta Lisieckiego doszedł do Sepes-Warali, niespotkawszy nieprzyjaciela.

Dnia 26. Czerwca. — Wojsko 3go korpusu piechoty, z wyłączeniem oddziału jenerała-lejtnanta Sassa, udały się z Eperies do Somos; oddział zaś powyższy pozostał w Eperies, dokąd przybyły również dwa bataliony pułku piechoty jego cesarskiéj wysokości Wielkiego ks. Włodzimierza Alexandrowicza, przeznaczone na garnizon tegoż miasta, w którém budują szańce dla osłonięcia naszych magazynów, na wzór wznoszących się już w Barteldt. Wojska 4go korpusu piechoty, mając przed sobą jazdę jenerała Anrepa, rozłożyły się na prawem brzegu rzeki Hernady, w pobliżu Hidas-Nemeti. Z nich wyprawiono dwa oddziały dla osłonięcia dróg w Forro, Czanto i Satoralia-Uhżeli. Piąta dywizya piechoty i 2gi batalion strzelców udali się do Enijszczke. Reszta wojsk 2go korpusu piechoty pozostała pod Kaszau. Tegoż dnia z Dukli przybyły do Kaszau trzy pułki 2éj dywizyi lekkiéj jazdy, z jedną bateryą konną i 2ga brygada 4éj dywizyi jazdy lekkiéj, również 1ną bateryą konną. Oddział jenerała lejtnanta Lisieckiego był w pochodzie z Sepes-Warali do Kaszau.

Dnia 27. Czerwca. — Wojska 3go korpusu piechoty weszły do miasta Kaszau, wyjąwszy 2gą brygadę 8éj dywizyi piechoty i 3ci batalion połtawskiego pułku piechoty, które rozłożyły się pod Somos. Wojska 2go korpusu piechoty przybyły do Hidas-Nemeti, dokąd przybył także pułk muzułmański. Przednią straż pomienionego korpusu stanowi oddział jenerał-adjutanta Anrepa, złożony z 2éj dywizyi jazdy lekkiéj, 2ch pułków kozackich i 3ch bateryi konnych. Oddział ten ciągnie przez Hidas-Nemeti w kierunku Myszkolc. Wojska 4go korpusu piechoty, z 2ma pułkami kozaków, idą naprzód od Hidas-Nemeti w kierunku Tokaju.

Od jenerała-adjutanta Grabbe odebrano następujące wiadomości: Otrzymawszy od dowódzcy przedniéj straży, jenerała-majora Betankur, uwiadomienie, że nieprzyjaciel w liczbie podobno 15,000, ciągnie z Nejsol do Sen Miklosz, jenerał-adjutant Grabbe wyszedł z Alżo-Kubina, 15. Czerwca, z oddziałem złożonym z 5 batalionów piechoty, 12 armat i 250 kozaków, w zamiarze połączenia się z przednią strażą, składającą się z 2 batalionów z 6 działami, aby uderzyć na buntowników, w chwili przeprawy ich przez Waag. W Łuczku dowiedział się dokładnie, że oprócz nielicznéj bandy, w Sen Miklosz niepojawiły się żadne wojska; z tego więc powodu, niepoprzedniéj straży, z resztą wojska tego samego dnia doszedł aż do Sen Miklosz, zkąd nieprzyjaciel wyszedł pospiesznie. Mieszkańcy z radością wojska nasze przyjęli.

Dnia 28. Czerwca. Jenerał-adjutant Grabbe, dla dokładniejszego przepatrzenia okolicy, przeszedł tamże za Waag i po lewym jéj brzegu szedł do Rozenberga, przekonawszy się poprzednio, iż stósownie do rozkazu jego, most spalony został. Nieprzyjaciel nigdzie się niepokazywał, a oddział przenocowawszy w Rozenbergu, powrócił 17. Czerwca do Alzo-Kubin, zostawiwszy awangardę na téj saméj pozycyi, w Rozenbergu. W tém miescie jenerał Grabbe dowiedział się od zbiegów, że po rozbiciu oddziału buntowników w Sen Marton, wojska ich tak były strwożone, że porzuciły Kremnic i cofnęły się do Kereszt. Oprócz awangardy w Rozenbergu, jenerał-adjutant Grabbe rozstawił dwa flankowe oddziały obserwacyjne, w Warynie i Szuszanie, również nad rzeką Waag; ostatniego z nich głównym celem jest zasłonięcie mostu w Szuszanie. Przedniéj straży i tych dwóch oddziałów, znajdujących się o jeden marsz od Alzo-Kubina, obejść nie można.

VI. Biuletyn. (Wiadomość od armii czynnéj.) Dnia 26. Czerwca. — Wojska 2go korpusu piechoty przeszły z Hidas-Nemeti do Galmaj. Oddział jenerała-adjutanta Anrepa stanowiący przednią straż tego korpusu zajął Szykasza. Wojska 3go korpusu piechoty przeszły do Hidas-Nemeti, oprócz oddziału jenerał lejtnanta Lisieckiego, który dążył do Kaszau, oraz 2ch batalionów z 4ma działami i 50 kozakami, zostawionych w témże mieście. Oddział jenerał-adjutanta Białogużewa miał przybyć do Wieze. — Wojska 4go korpusu piechoty z dwoma pułkami kozackiemi, które poprzedniego dnia przybyły do Czanto, ruszyły do Tokaju. Wedle wiadomości zyskanych przez jenerała Czeodajewa, z Miskolc do Tokaju przybyło 15. b. m. około 700 ludzi węgierskiéj piechoty z 2 działami, którzy znieśli most na Cisie; z Debreczyna zaś tamże przybyło do 4ch tysięcy wojska. Za przybyciem naszéj przedniéj straży do Tokaju, nieprzyjaciel rozpoczął z bateryi przezeń poprzednio wzniesionéj na lewym brzegu rzeki Cisy, ogień wzdłuż ulic. Jenerał-lejtnant Kuznicow rozkazał bateryi lekkiéj konnéj Nr. 7, i dońskiéj Nr. 6 wystawić kilka dział i rozpocząć ogień na nieprzyjacielską bateryę. W tymże czasie w ogrodach miasta postawiono tyralierów pułku Odeskiego strzelców z sztućcami i dwa działa bateryi lekkiéj Nr. 8. By odciąć nieprzyjacielowi odwrót, rozkazano pułkom dońskim Nr. 41. i 51. przebyć wpław rzekę Cisę poniżéj miasta; ponieważ zaś urwiste brzegi rzeki nie pozwoliły spuścić koni, kozacy przeto 6éj sotni 51 pułku dońskiego rozebrawszy się do naga, przypasawszy do boku pałasze, mając na przodzie dowódzcę sotni majora Gubkina, rzucili się w Cisę i przepłynąwszy tę rzekę (szeroką na 100 sążni blisko) opanowali tratwy. Wówczas nieprzyjaciel rażony ogniem naszéj artyleryi i strzelców i przelękniony obejściem go przez kozaków ustąpił spiesznie po grobli. I tak, przeprawą opanowaliśmy wstępnym bojem przez dzielność naszych chytrych dońców, która mogłaby się zdawać bajeczną, gdyby ten czyn wojenny nie został dokonanym w oczach całego oddziału i w oczach buntowników, w popłoch wyprawionych odwagą naszych kozaków. W tym dniu strata nasza wynosiła 50 ranionych i 2ch zabitych szeregowych i 8 zabitych koni. Wieczorem most został naprawionym i na lewym brzegu Cisy stanął batalion Odeskiego pułku piechoty.

Dnia 29. Czerwca. — Wojska 2go korpusu piechoty rasztakowały. Przednia straż tego korpusu, wzmocniona pułkiem piechoty i bateryą piesza, stała w Szykszo. Wyprawiono z niéj pułk jazdy z bateryą konną i dwa pułki kozaków do wioski Szolcza. Miskolc zajął przodowy oddział kozaków, których mieszkańcy spotkali z niezwykłą życzliwością. Wojska 3go korpusu piechoty przeszły do Forro, wyłączają 2 bataliony, 4 działa i 50 kozaków, zostawionych w Kaszau i oddział jenerał-lejtnanta Lisieckiego, który przybył do tegoż miasta. Według wiadomości niezawodnych, zyskanych przez jenerała adjutanta Anrepa, droga z Miskolcz do Mecokowezd tego dnia była zupełnie wolną od nieprzyjaciela.

Dnia 30. Czerwca. — Piąta dywizya piechoty przyszła do Miskolcz, poprzedzona dwoma pułkami jazdy, należącemi do straży przedniéj. Sama straż przednia, złożona z dwóch pułków kozackich, jednego pułku jazdy z bateryą i jednego pułku piechoty z bateryą, posuniętą została do punktu połączenia dróg wiodących do Mecokerestecz i Nyjek, mając przodowe oddziały na obu drogach. Dywizya 4 przyszła do Szykszo. Inne wojska zostawały na miejscach przez nie zajmowanych.

Jenerałowi Czeodajew rozkazano ruszyć z czwartym korpusem piechoty na Debreczyn, gdzie on powinien stanąć 3. Lipca.

Mieszkańcy rodowici Węgrzy przyjmują nas na całéj przestrzeni między Tokajem i Miskolcz z wielką życzliwością.

Otrzymano wiadomości niezawodne, że z 20 tysięcy wojsk buntowniczych, które z początku wyprawy stały na przeciw naszéj armii, do 10 tysięcy już się rozeszło do domów.

Francya.

Paryż, dn. 5. Lipca. — Na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenie narodowe daléj głosuje nad 5 reprezentantami, czyli mają być pociągnięci do odpowiedzialności. Jak łatwo było przewidzieć, większość pozwala na śledztwo. Leroux, Bac i inni członkowie góry powstają przeciw artykułowi, który stanowi kontrolę nad reprezentantami, czyli są obecnymi podczas posiedzenia. Nieobecność ma być karaną odjęciem diet. Postępowanie takie niezgadza się z godnością zgromadzenia, z prawem reprezentanta każdego, który tylko ludowi winien złożyć rachunek z swego mandatu. Rosporządzenie obecnie karze tylko biedniejszych reprezentantów, którzy nie mogą się utrzymać bez diet, a więc jest artykułem nie demokratycznym. Artykuł ten właśnie dla tych powodów przyjmuje większość. Minister

spraw wewnętrznych przerywa obrady doniesieniem, że telegraficzna depesza nadeszła z Rzymu z dnia 2. Lipca, iż trzy bramy Rzymu otworzono armii francuskiéj i wszystkie poczyniono rosporządzenia, ażeby wejście jéj do stolicy świata odbyło się w jak największym porządku. Następnie zgromadzenie przyjmuje artykuły od 114 do 120 bez dalszych dyskussyi. Pułkownik Charras przypomina jeden przypadek z czasów restauracyi, prawa strona woła: zrzuście go z trybuny! To jest królobójca! Dyskussyą dalszą odroczono do dnia następnego.

Dziennik jeden wychodzący w Macon powiada, że armia alpejska bliską jest rozwiązania. Tylko pierwsza dywizya ma być zatrzymana dla utworzenia z niéj dywizyi armii obserwacyjnéj nad Renem. W Kolmar będzie główna kwatera téj armii. (Obacz Paryż 6. Lipca).

National donosi, że uwięziono rzeźbiarza Mene, i że policya dwakroć przetrząsała mieszkanie pana Arago.

Utrzymują, że Anglia i Francya przesłała do Austryi energiczną notę, w celu oparcia się przesadzonéj kontrybucyi, któréj się domaga Austrya od Piemontu. Kontrybucyą i żądania Austryi nazywają w téj nocie, przeciwnemi układom europejskim.

Wynaleziono nową machinę do odbierania głosów od deputowanych. Zdaje się, że machinę tę nabędzie zgromadzenie narodowe, ponieważ skraca czas głosowania.

Assemblee nationale powiada, że Cavaignaka zawiodła nadzieja otrzymania buławy marszałkowskiéj. Na ten artykuł odpowiada Cavaignac: odebrałem na dniu 24. Grudnia prezesowi zgromadzenia konstytucyjnego wniosek o udzielenie mi godności marszałkowskiéj, lubo wówczas zgromadzenie narodowe byłoby przyjęło ów wniosek, ponieważ było w tym duchu usposobione. Czegom wówczas niechciał, tego nie chcę i w przyszłości. Godność marszałkowska jest godnością z przywilejami, z tego powodu uważam ją za sprzeciwiającą się duchowi republikańskiemu. Godność tę piastują teraz dostojni wojskowi, których przez całe nasze życie szanowaliśmy i podziwialiśmy. Przypomina ona nam wielkie wspomnienia, pozostać musi z nimi, dopóki żyją, ale z nimi stąpi do grobu. Naczelne dowództwo powinno pozostawać pod témi samemi warunkami, jak inne stopnie, pod rządem republikańskim niepowinno być godności uprzywilejowanych. Sukcessya, godności wojskowe i cywilne są loicznie mówiąc, następstwami rządu monarchicznego. Pod rządem republikańskim stanowią one wyjątek, na który nigdy przystać niemogłem i nieprzystanę.

Paryż, dn. 6. Lipca. — Evenement powiada: zdaje się, że rząd na teraz wyrzekł się ściągnięcia korpusu przy granicy północnéj. Zamiast zająć przeciw nam nieprzyjacielskie stanowisko, Rossya stara się do nas zbliżyć. (Zaczekajcie tylko episiery, aż Moskwa skończy z Węgrami). Dziś ogłosiła większość zgromadzenia narodowego przechodząc się po kurytarzach, że książe Leuchtenberg zięć Mikołaja, odwiedzi swego kuzyna, prezydenta rzeczypospolitéj Będzie to niezawodnie dla tego bankrutu wielkim zaszczytem.

Z Colmar donoszą, że tam też odbywają się aresztowania obywateli, w skutek wypadków 13. 14. i 15. Czerwca. Niektórzy obywatele zdołali przecie się ukryć lub schronić za granicę.

Z kilku departamentów donoszą, że żniwo tegoroczne będzie obfite.

Dziennik la Presse wydrukował nowy list Proudhona w imieniu uwięzionych, w sprawie wyborów pisany, w którym czytamy: »Więźniowie polityczni w Conciergerie nie myślą narzucać zdania swego elektorom, ograniczają się tylko na przedstawieniu: że w obec koalicyi, która postępuje naprzód, w obec kontrarewolucyi, która zatraciwszy rzeczpospolitą w Rzymie, niebawem przystąpi do zatracenia jéj w Paryżu, w obec nakoniec proskrypcyi, które prędzéj nie ustaną, dopóki ostatni republikanin nie będzie wytępiony — wszystkie różnice stronnictw zatrzeć się powinny i wszystkie odcienia opinii zlać się w jednę wielką manifestacyą narodową. Niech się klassyfikują reakcyoniści, niech ponad ludem czarni i biali rozstąpią się na partye, bo to przeznaczeniem każdéj kasty i każdéj kamaryli. Ale lud partyi znać niepowinien. On jest rzeczą pospolitą, socyalizmem, familią; on jest wszystkiém, jest całością pracującego obywatelstwa.« — Następnie podaje autor listu następującą listę kandydatów narodowo-republikańskich: Dupont de l'Eure, zaszczyt narodu; Ferdynand Lesseps, dyplomata uczciwy; Jules Favre, mówca republikanin; Emilie de Girardin, żurnalista odważny; Billault, prawo do pracy; Dupont de Bussac, biegły prawnik demokratyczny; Goudchaux, bank zrepublikanizowany; Guinard, pojednanie gwardyi narodowéj z ludem; Vidal, socyalizm umiejętny; Ribeyrolles, prasa prześladowana; Malarmet, proletaryat.

Między ministrem Dufaure, a jenerałem Changarnier zaszło nieporozumienie z powodu nakazanego przez ministra śledztwa, za potłuczenie przez żołnierzy machin i sprzętów drukarskich. Czyż to żołnierz, są słowa jenerała, ma odpowiadać za szkody, które w czasie wojennym popełnia; — gdy przyjdzie na nowo chwycić za broń, czyż nie trzeba się lękać, że przychylni nam nie pójdą? — więc za to, że ryzykowali życie dla utrzymania porządku, mają po odniesioném zwycięztwie broni być do odpowiedzialności pociągnieni za potłuczone szyby i drzwi potrzaskane? Niech zwyciężony szkodę ponosi. — Jenerał grozi nareszcie, że pokaże rozkaz, jako mu na wszelki sposób kazano zająć drukarnie i nie pozwolić na wyjście żadnego dziennika demokratycznego.

Na posiedzeniu onegdajszém zgromadzenia narodowego zabrał głos Barroult, reprezentant Algieryi i opierał się udzieleniu pozwolenia do ścigania sądowego siedmiu reprezentantów góry Ronjata, Bauna, Bejera, Koppa, Anstetta, Hofera i Louriou. Upatruje w tém postępowaniu już wyrok, ponieważ śledztwo go niepoprzedza. Komissya wysłuchała z 33 reprezentantów tylko jednego, i tego uwolniła. Z tego okazuje się, jak daleee jest koniecznem śledztwo. Czyliż większość zgromadzenia narodowego nie powoduje się namiętnością, w takiém postępowaniu? Vesin żąda bezwarunkowego pozwolenia na śledztwo, skoro komissya przekonała się, że oskarzenie na serio poparte jest dowodami. Grevy i Michel przytaczają zdania Dufaura i Barrota, którzy z powodu żądanego zaskarżenia Cormenina i Audry de Puyraveau dowodzili, iż należy dochodzić przed pozwoleniem na śledztwo indicii okazujących winę oskarzonego. Zgromadzenie jednak przystępuje do głosowania nad każdym kandydatem wzięzienia i odrzuca wniosek prokuratora o wytoczenie śledztwa przeciw Baunowi, potwierdza zaś przeciw Ronjatowi głosami 325 przeciw 161.

Strazburg, dn. 5. Lipca. — Wojsko z południa nadchodzi do Elzacyi. Dywizya jenerała Marcy opuściła swoje stanowisko w obozie armii alpejskiéj i wnijdzie oddziałami do Elzacyi pomiędzy 16. a 25. b. m. Kolmar przeznaczone na główną kwaterę, otrzyma pułki linijowe 48, 52 i 74, tudzież baterią artyleryi. Pomiędzy Mühlhausen i Thann także mają się zebrać wojska i załogi w Nowym Breisach i Belford także wzmocnione zostaną. Reński korpus obserwacyjny zajmie główne stanowisko nad granicą szwajcarską, gdy tymczasem na linii elzacko lotaryngskiéj dotychczasowe stanowiska pozostaną na stopie pokoju. Pruski jenerał Webern, który w Kehl dowodzi, odwiedził naszego jenerała dywizyi Boujenel w Strazburgu, poczém go tenże rewizytował. Na granicy starają się fraternizować Prusscy żołnierze z francuskiemi, których jeden teraz wiąże interess.

Turcya.

Sułtan wyniósł księcia serbskiego do pierwszéj klasy Muszarów, i przesłał mu oraz najwyższy otomański order zasługi tudzież cesarski berat.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy przez rozporządzenie z dnia dzisiejszego nad pozostałością zmarłego na dniu 26. Lipca 1848. r. ś. p. Augusta Krieger dzierzawcy ekonomii w Bogdanowie dla niedostateczności téjże do zaspokojenia wierzycieli otworzono process spadkowo-likwidacyjny, przeto wzywamy niniejszém wszystkich wierzycieli tegoż, ażeby w przeciągu 3 miesięcy, a najpóźniéj

w terminie dnia 5. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10téj przed deputowanym Ur. Assessorem Scheffler w posiedzeniu Sądu naszego, pretensye swe podali i udowodnili, w innym bowiem razie utracą prawo pierwszeństwa i z pretensyami swemi li do tego odesłanemi będą, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli z massy pozostałości pozostało.

Tymże, którzy się osobiście stawić nie mogą, przedstawiamy jako patronów Ur. Langenmayr i Schlacke obrońcy prawa.

Rogoźno, dnia 24. Maja 1849.

Król. Pruski Sąd powiatowy.
II. Wydziału.

ZAPOZWANIE EDYKTALNE

sukcessorów niewiadomych zmarłych w Piotrkowie, w królestwie Polskiem, małżonków

Alexandra i Brigidy Sakowskich.

Przy podziale massy subhastacyjnéj Wojciecha i Elżbiety Szymańskich małżonków pozostało po zaspokojeniu wszelkich wierzycieli talarów 62. sgr. 29. na zbyciu, przy których również niewiadomi sukcessorowie Alexandra Sakowskiego konkurują.

Na wniosek kuratora massy Ur. Gembitzkiego Kommissarza sprawiedliwości, postanowione zostało zapozwanie sukcessorów niewiadomych małżonków Alexandra i Brigidy z Sabisiów Sakowskich, którzy do pozostałéj massy depozytalnéj, składającéj się z talarów 62. sgr. 29. pretensye mieć sądzą.

Termin do zameldowania takowych wyznaczony został na dzień 26. Listopada 1849 r. przed południem o godzinie 10téj w gmachu naszym sądowym przed Deputowanym Ur. Prin Assessorem Sądu nadwornego.

Wszyscy niewiadomi sukcessorowie małżonków Alexandra i Brigidy Sakowskich, tychże spadkobiercy, cessyonaryusze, lub też ustępujący co do ogłoszonéj kwoty w ich prawa zapozywają się z tém zaleceniem, ażeby się w terminie lub przed terminem wyznaczonym zgłosili, jako sukcessorowie lub ich prawni zastępcy wylegitymowali i dokumenta na to brzmiące ze sobą zabrali i złożyli, gdyż w razie niestawiennictwa massa ta specyalna jako pana niemająca uznaną i kassie wdów urzędników sądowych przysądzoną zostanie.

Ostrów, dnia 8. Sierpnia 1848.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 6. Lipca, 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	6	8	2	15	7
Zyta . dt.	1	—	—	1	5	7
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	26	8
Owsa . dt.	—	20	—	—	22	3
Tatarki dt	—	26	8	1	1	1
Grochu . dt.	1	1	1	1	5	7
Ziemniaków dt.	—	15	7	—	17	9
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	5	—	1	10	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $14\frac{3}{4}$-$14\frac{5}{6}$ Tal.